№ 351. Łódź, Piątek 22 Grudnia 1922 r. Cena 120 mk. (Na prowincji 130) Należytość pocztowa opłacona ryczałt. Rok III

PRACA

Pismo poświęcone sprawie robotników i inteligencji pracujące

Cena prenumeraty:
Miesięcznie Mk. 2280
na prowincji „ 2750
Zagranicą „ 5000

Każda nowa podwyżka obowiązuje już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia, z wyjątkiem ogłoszeń zapłaconych z góry.

Administracja otwarta od g. 9 rano do 7 wieczorem.

Redaktor przyjmuje we wtorki i piątki od 5 — 7 wieczorem.

Sekretarjat Redakcji otwarty dla publiczności od 6—8 wiecz. codziennie.

Rękopisów nienadsyłanych się do druku Redakcja nie zwraca.

Artykuły bez oznaczenia honorarjum uważane są za bezpłatne.

CENA OGŁOSZEŃ
Przed tekstem mk. 900 — w tekście mk. 450.—reklamy mk. 800.—, nekrologi mk. 150—, komunikaty mk. 180, zwyczajne mk. 120 za wiersz nompareloway jednołamowy.
Ogłoszenia drobne 30 mk. za wyraz, dla poszukujących pracy oraz zagubione dokumenty mk. 20.
Ogłoszenia zamiejscowe o 50 proc. drożej. — Zagraniczne 100 proc. drożej.
Ogłoszenia nadsyłane po g. 6 wiecz. 50 proc. drożej.

Redakcja i administracja Przejazd № 8. TELEFON № 32. Konto czekowe P. K. O. 60.143

Prenumeratę i ogłoszenia dla pisma „Praca" przyjmuje Biuro pism A. Zatorski, w Pabjanicach, Zamkowa Nr. 15.

Po wyborze prezydenta Rzeczypospolitej

Echa wyboru.

WIEDEN, 21. (PAT.) Dzienniki wiedeńskie omawiają obszernie sprawozdanie o wyborze Stanisława Wojciechowskiego na prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. „Neue Freie Presse" i „Neues Wiener Tageblatt" podkreślają, że elekt jest przeciwnikiem wszelkiej polityki agresywnej, i będzie niewątpliwie dążył do tego, aby pośredniczyć między grupami w Sejmie i Senacie, zwalczającemi się gwałtownie, oraz do utrwalenia pokoju i przywrócenia normalnych stosunków w kraju.

Pierwszy dzień urzędowania prezydenta Wojciechowskiego.

WARSZAWA, 21 (AW) W pierwszym dniu swego urzędowania prezydent Wojciechowski odbył dłuższą konferencję z szefem kancelarji cywilnej, zaznajamiając się z bieżącemi sprawami. Następnie prezydent złożył urzędowe wizyty marszałkowi Sejmu Ratajowi i marszałkowi Senatu Trąmpczyńskiemu.

Orędzie Prezydenta.

Prezydent Rzeczypospolitej podpisał następujące orędzie:

Polacy!

Bogu Wszechmogącemu i Tobie, Narodzie Polski, ślubowałem ustawy konstytucyjnej przestrzegać i bronić, dobru powszechnemu wiecznie służyć. Poprzednik mój Pierwszy Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej ś. p. Gabrjel Narutowicz, poległ z ręki, opętanej szałem nienawiści. Ponury cień padł na odradzającą się państwowość polską, na moralne podstawy naszego życia zbiorowego. Nienawiść wytwarza niepokój i nieład, rujnuje życie rodzin i państwa.

Rzeczpospolita swoją dostojność i moc czerpie przedewszystkiem z cnót i pracy swoich obywateli. Proszę Boga Wszechmogącego i Ciebie, Narodzie Polski, abyśmy zdołali usunąć z uczuć i czynów naszych zło długoletniej niewoli i wojny, godnie wykonać testament naszych przodków — zbudować jedną niepodzielną Rzeczpospolitą, silną miłością i pracą swoich obywateli pod opieką praw, przez nich ustanowionych.

Wszyscy bez różnicy miejmy w pamięci słowa Adama Mickiewicza: „O ile polepszycie dusze wasze, o tyle polepszycie prawa wasze". Slubujmy dawać w życiu publicznem wyraz utajonej tęsknoty do braterskiego współdziałania dla dobra wszystkich. Najpilniejsza potrzeba, to trwały Rząd, silny zaufaniem Sejmu i budżet, wypełniony podatkami obywateli. Żaden genjusz jednostki, żadna dyktatura bez was i za was tego nie zrobi. Zrobić to może zgodny wysiłek całego narodu.

W imieniu Rzeczypospolitej wołam do Was, Obywatele, skłaniajcie się do zgody w sprawach dobra powszechnego, ona jest pierwszym warunkiem wiernego wykonania ustawy konstytucyjnej, uzdrowienia życia gospodarczego i wychowania obywateli, godnych imienia polskiego.

Warszawa, 20 grudnia 1922 r.

Prezydent Rzeczypospolitej Stanisław Wojciechowski.

Prezes Rady Ministrów Władysław Sikorski.

P. S. L. „Piast".

WARSZAWA, 21. (wł.). Wczoraj wieczorem odbyło się posiedzenie Klubu P. S. L. pod przewodnictwem pos. Witosa, na którem uchwalono ostatecznie program, który ma stanowić podstawę do porozumienia z innemi stronnictwami, dla utworzenia większości rządowej w Sejmie.

Rada Ministrów o naprawie Rzplitej.

WARSZAWA, 21. (PAT.) Rada Ministrów pod przewodnictwem p. przewodniczącego Rady Min. rozpoczęła wstępne obrady nad programem zasad naprawy Rzeczypospolitej. W tym względzie postanowiono w myśl życzeń prezydenta Rzeczypospolitej przystąpić do sanacji gospodarki finansowej państwa, zwołując zebranie wszystkich dotychczasowych ministrów skarbu i innych resortów. Narówni z gospodarką finansową postanowiono zbadać, czy dotychczasowa metoda odbudowy kraju przez urzędy i urzędników jest celowa, oświetlić zasady niedomagania ustawodawstwa i reformy rolnej oraz poddać rewizji całokształt organizacji administracji państwa i jej funkcjonowania.

Nad trumną prez. Rzeczypospolitej.

Dziś pogrzeb ś. p. Gabrjela Narutowicza.

WARSZAWA, 21 (PAT) Dziś o godz. 12.30 odbyło się zalutowanie trumny ś. p. prezydenta Rzplitej, Gabrjela Narutowicza. Wieczorem zwłoki zostaną przeniesione zgodnie z tradycją przez kapitułę katedry św. Jana t. zw. „Przejściem Królewskiem" z Zamku do Katedry.

WARSZAWA, 21 (PAT) W piątek o godz. 10-ej rano odbędzie się w katedrze nabożeństwo żałobne, celebrowane przez ks. kardynała metropolitę arcybiskupa Kakowskiego: modły „castrum doloris". Kazanie wygłosi ks. profesor prałat Szlagowski. Po ukończeniu nabożeństwa żałobnego zwłoki zostaną złożone w podziemiach katedry. W nabożeństwie wezmą udział: prezydent Rzplitej, przedstawiciele rządu, korpus dyplomatyczny, Sejm, Senat, przedstawiciele generalicji, delegaci województwa i samorządu oraz przedstawiciele organizacyj społecznych. Podczas nabożeństwa chór i soliści opery warszawskiej wykonają pienia żałobne.

Posiedzenie Sejmu.

WARSZAWA, 21. (PAT.) Dzisiejsze posiedzenie Sejmu poświęcone zostało uczczeniu pamięci pierwszego prezydenta Rzeczypospolitej, ś. p. Gabrjela Narutowicza. Pan Marszałek Rataj wygłosił następujące przemówienie:

Panowie posłowie! Dnia 16 grudnia padł ugodzony morderczą ręką pierwszy prezydent Rzeczypospolitej w pierwszym dniu urzędowania. Ból, groza i oburzenie przejmują każdego, w kim tkwi iskierka poczucia państwowego. Targnięto się bowiem na człowieka, który powołany na urząd prezydenta, uosabiał majestat Rzeczypospolitej. Historja nasza w ciągu wieków wykazała niejedno przewinienie obywateli Rzeczypospolitej, niejeden występek. Zamordowania głowy państwa nie zarejestrowano. Stąd ból, groza i oburzenie oraz odruch przeciw niezrozumiałemu czynowi szalonej jednostki. Byłoby nieposzanowaniem pamięci zmarłego, byłoby bowiem rzeczą bezbożną mącić żałobę oskarżeniem lub choćby aluzjami. Lecz byłoby zarazem rzeczą niemęską nie stwierdzić, że straszny czyn zbrodniarza, czy szaleńca (sąd go zbada), zasiedł na tle niezmiernie wybujałych walk w łonie społeczeństwa. I tem tragiczniejsza jest śmierć ś. p. Gabrjela Narutowicza, że wybrany na prezydenta Rzeczypospolitej, za pierwsze i najważniejsze zadanie uznał łagodzenie tych walk i wprzągnięcie wszystkich obywateli dobrej woli do pracy dla państwa.

Na konferencji, odbytej w kilka godzin po objęciu rządu, powiedział mi ś. p. Gabrjel Narutowicz: „Wymazałem z pamięci wspomnienie o tem, kto był za mną, kto przeciw mnie, kto miał dla mnie słowo życzliwe, kto zaś słowa zniewagi. Godzić trzeba i łagodzić walki, bo państwo w potrzebie". Padł, gdy przystąpił do zrealizowania tych zamierzeń. To, co miało być programem jego działalności, staje się jego testamentem. Wykonanie tego testamentu będzie oddaniem czci zmarłemu. Krew pierwszego prezydenta niechaj zaciąży plamą tylko na czole winowajcy jednego, lecz niech będzie lekarstwem dla duszy narodu. Cieniom ś. p. Gabrjela Narutowicza, pierwszego prezydenta Rzeczypospolitej, hołd i cześć! Na znak żałoby zamykam posiedzenie.

Posłowie wysłuchali przemówienia tego, stojąc. Po przemówieniu odezwały się głosy: „Cześć i hołd".

Posiedzenie Senatu.

WARSZAWA, 21. (PAT.) Dzisiejsze posiedzenie Senatu poświęcone zostało uczczeniu pamięci ś. p. prezydenta Narutowicza. Pan Marszałek Trąmpczyński wygłosił następujące przemówienie, którego senatorowie wysłuchali, stojąc:

Panowie senatorowie! Zebraliśmy się dziś, aby uczcić pamięć ś. p. prezydenta Gabrjela Narutowicza. Kiedy w dniu 16 grudnia opuszczaliśmy tę salę, nie przypuszczaliśmy, że w kilka godzin później popełniona zostanie zbrodnia, która wstrząśnie duszą całego społeczeństwa. Stało się wielkie nieszczęście! Najwyższy reprezentant Rzeczypospolitej padł od kuli szaleńca, który straszną krzywdę wyrządził całemu narodowi, bo wobec świata przedstawił swym czynem Polskę, jako kraj zamętu. Cała Polska czyn ten potępia, ale sprawiedliwość każe przyznać, że szaleńca takiego mogła wyhodować atmosfera zawiści i nienawiści, jaka zapanowała, niestety, w Polsce już od dnia jej zmartwychwstania. Dziś musimy sobie bez wyrzutów powiedzieć jasno, że tę atmosferę trzeba oczyścić, jeśli chcemy utrzymać jedność i niepodległość. Musimy sobie uprzytomnić, że ciągła walka o władzę jest bezcelowa, bo w Polsce rządzić nie można ani przeciw prawicy, ani przeciw lewicy, i że w walkach stronnictw przejściowe zwycięstwo tej lub innej strony nie przynosi stałego zwycięstwa. Winniśmy w całym kraju i w Sejmie i w Senacie zapomnieć nareszcie o tem, co nas dzieli, a pomyśleć o tem, co nas jednoczyć może. Może wstrząśnienie, któremu uległ kraj cały pod wrażeniem niesłychanej zbrodni, przyniesie jakieś otrzeźwienie. Może przypomni wrogim obozom słowa Modlitwy Pańskiej: „I odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom". Jeśli pod tem hasłem znajdziemy wspólną drogę pracy około umocnienia bytu Ojczyzny, będzie to najpiękniejszym pomnikiem dla męża, którego pamięć dziś święcimy. Cześć Jego pamięci! (okrzyki wśród senatorów). Na znak żałoby zamykam posiedzenie.

Nabożeństwa żałobne w stolicach Europy.

WARSZAWA, 21 (AW) Rząd otrzymał wiadomości o nabożeństwach żałobnych za duszę ś. p. prezydenta Narutowicza, które odbyły się w stolicach państw europejskich. Nabożeństwa te, urządzane z inicjatywy miejscowych placówek polskich, miały przebieg niezwykle uroczysty. Wzięli w nich udział przedstawiciele odnośnych rządów, korpusy dyplomatyczne w pełnym składzie, oraz miejscowe kolonje polskie.

W Paryżu na nabożeństwie obecni byli: prezydent Millerand, Poincaré, Bourgeois, oraz marszałek Foch. Na czele korpusu dyplomatycznego przybył nuncjusz papieski Ceretti.

W Rzymie odprawiono 2 msze żałobne z inicjatywy poselstwa polskiego przy Watykanie i Kwirynale. Papież zawiadomił posła Skrzyńskiego, że odprawił modły za duszę zmarłego prezydenta, za spokój w Polsce, oraz na intencję szczęśliwego wyniku wyboru.

W Konstantynopolu nabożeństwo odbyło się wobec przedstawicieli Kalifa, wysokich komisarzy, dowódców wojsk okupacyjnych i t. d.

[illegible]iadomość o zgonie wszystkie stac[illegible]ojuszniczych eskadr opuściły flagi [illegible]znak żałoby.

Echa w Belgji.

Serdeczna manifestacja na rzecz Polski.

BRUKSELA. 21. (PAT). W tutejszej izbie deputowanych oraz w senacie odbyła się serdeczna manifestacja na rzecz Polski. Przewodniczący izby deputowanych Brunet wygłosił płomienną mowę; podobną mowę wygłosił na posiedzeniu senatu przewodniczący Thint de Bondenbeke.

Minister spraw zagranicznych między in. oświadczył: Polska nie jest dla nas tylko sprzymierzonym narodem. Naród belgijski żywi dla narodu polskiego

sympatję, która ma swe źródło we wspólnej wierze, kulturze oraz tradycji.

Nabożeństwo żałobne w Paryżu.

PARYŻ, 21 (PAT) W kaplicy polskiej w kościele Wniebowstąpienia odbyło się uroczyste nabożeństwo żałobne za duszę śp. Prezydenta Narutowicza. Obecni byli przedstawiciele rządu, poselstwa polskiego z posłem Zamoyskim na czele, ciało dyplomatyczne in corpore, oraz licznie zebrana kolonja polska.

W Watykanie.

RZYM, 21. (PAT.) Ojciec Św. za pośrednictwem marszałka dworu zawiadomił posła Skrzyńskiego, że odprawił modły za duszę ś. p. prezydenta Rzeczypospolitej, za spokój w Polsce oraz na intencję szczęśliwego wyniku nowych wyborów.

Zawieszenie w Łodzi widowisk.

Komisarjat Rządu na miasto Łódź przypomina, iż w dniu dzisiejszym jako w dniu pogrzebu Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej ś. p. Gabrjela Narutowicza, są zawieszone widowiska publiczne (też koncerty muzyczne w restauracjach) i zabawy, oraz zabroniona jest sprzedaż i wyszynk napojów alkoholowych.

Rada m. Łodzi wobec żałoby.

Ulica Dzielna—ulicą Narutowicza.

Onegdajsze posiedzenie Rady Miejskiej poświęcono nieomal całkowicie uczczeniu pamięci ś. p. prez. Narutowicza. Po dyskusji, w której omawiano ohydę zbrodni, dokonanej na prez. Narutowiczu, postanowiono ulicę Dzielną przemianować na ulicę prezydenta Narutowicza oraz utworzyć subsydjum im. Narutowicza w sumie mk. 500.000, przeznaczonych dla Łodzianina, studenta Wydziału Dróg Politechniki Warszawskiej.

Nabożeństwa żałobne w Łodzi.

Z powodu dzisiejszego pogrzebu pierwszego prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej ś. p. Gabrjela Narutowicza odbyły się w dniu wczorajszym w świątyniach chrześcijańskich (katolickich i ewangelickich) oraz w synagogach nabożeństwa żałobne, w których wzięły również udział liczne rzesze młodzieży szkolnej.

Podczas nabożeństwa wygłoszono aktualne kazania i nauki.

Nabożeństwa żałobne odbywać się będą także w dniu dzisiejszym.

Śledztwo przeciwko mordercy.

WARSZAWA, 21 (AW) „Przegląd Wieczorny“ podaje, że śledztwo w sprawie Niewiadomskiego zostało ukończone. Akta sprawy odesłano od prokuratora do sądu okręgowego. Wczoraj wieczorem doręczono Niewiadomskiemu akt oskarżenia.

Według „Przeglądu Wieczornego“ Niewiadomski oświadczył, że żadnych obrońców sobie nie życzy, ani też na żadnych świadków powoływać się nie będzie.

Termin sprawy wyznaczono na 30 grudnia. Rozprawa będzie publiczna.

Wyroki śmierci.

(Od własnego koresp.)

WARSZAWA, 21. Śledztwo prowadzone za dalszymi sprawcami mordu śp. Narutowicza wskazuje ozem raz silniej na istnienie tajnego i silnie rozgałęzionego spisku, który miał na celu pozbawienie życia szeregu najwyższych osób.

Wykryto i ujawniono wyroki śmierci, wydane na zamordowanego już Prezydenta Narutowicza, marsz. Piłsudskiego, premjera gen. Sikorskiego, posłów Witosa i Daszyńskiego.

Wyroki śmierci podpisane są przez „polskich faszystów“, „patrjotów“ itp.

Jedne są lapidarne, ostre pozbawiające życia lekkim grymasem, inne, posiadają formą zawiłą, tłumaczą kunsztownie z jakich powodów „dosięże Pana kara śmierci“. Zwraca uwagę jeden list, pisany ręką sztubaka, pełny błędów orto-gramatycznych.

Prasa włoska o morderstwie.

RZYM, 21. (wł.) Cała prasa włoska omawia zamach na Prezydenta Narutowicza. Podaję charakterystyczne głosy organu faszystów „Popolo d'Italia“ i zaprzyjaźnionego z nim wielkiego dziennika „Epoca“.

„Popolo d'Italia“ stwierdza, że zamach, dokonany na osobie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, jest przejawem nienawiści partji, która trzykrotnie w dziejach Polski doprowadziła kraj do katastrofy. Partja ta przez nieuznanie wyboru Narutowicza, który był znakomitym patrjotą, doprowadziła do zamieszek, prowokując kontrakcję robotniczą. Powrót okresu, wywołanych przez reakcję walk partyjnych, obniża wspaniałe usiłowania Polski w roku 1920, gdy kraj ten walczył w obronie swojej państwowości z najazdem bolszewickim.

„Epoca“ wyraźnie atakuje partję narodowo-demokratyczną i jej leaderów z ks. Lutosławskim na czele. Pismo zauważa, że podówczas, gdy faszyzm włoski był ruchem w obronie państwowości włoskiej, faszyzm polski jest anarchją antypaństwową. Pismo zauważa, że jedynie powrót do władzy Piłsudskiego może ocalić Polskę od katastrofy w momencie, gdy Polska powinna się stać poważnym czynnikiem pokoju w Europie Wschodniej.

„Corriere dela Sera“ występuje ostro przeciw prasie prawicowej i generałowi Hallerowi, stwierdzając, że prasa ta przyczyniła się do rozwoju wybujałego nacjonalizmu, którego rezultatem było morderstwo, dokonane na osobie Narutowicza.

Gen. Haller przestaje być prezesem harcerstwa.

WARSZAWA, 21. (wł.). W ostatniej chwili dowiadujemy się, że gen. Haller zwrócił się do Naczelnej Komendy Harcerstwa Polskiego o postawienie na najbliższym zjeździe Rady Naczelnej wniosku o zwolnienie go z obowiązków przewodniczącego tejże Rady.

Kto będzie sądził Niewiadomskiego.

WARSZAWA, 21. (wł.). Sprawa o zabójstwo prezydenta śp. Narutowicza, prawdopodobnie ukaże się na wokandzie sądowej w sądzie okręgowym warszawskim (tryb postępowania zwykły) w dniu 29 grudnia r. b.

Popierać oskarżenie będzie prokurator Rudnicki.

W kuluarach sądowych obiegają pogłoski, że w skład sądu wejdą sędziowie Brandt i Luxemburg (jako sędzia śledczy). Przypuszczają, że przewodniczyć rozprawie będzie sędzia Krasowski, o ile nie powróci z urlopu wiceprezes Gumiński.

Niewiadomski oskarżony jest z art. 99 k. k., który zagraża więzieniem ciężkiem, bezterminowym.

Odezwa Ligi Kobiet i Związku byłych Legjonistów.

ŁODZ, 21. Otrzymaliśmy z prośbą o zamieszczenie następującej odezwy:

„Gdy się stał ohydny, skrytobójczy mord, gdy pierwszego prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej powaliła dłoń kainowa, gdy krew pierwszego obywatela Polski splamiła nieskalany dotychczas honor Polski, dreszcz zgrozy, dreszcz oburzenia przejął całą uczciwą część społeczeństwa. Bowiem to, co w Polsce dawnej było nieznanem, stało się faktem w Polsce nowej, w Polsce demokratycznej, u kolebki odradzającej się Ojczyzny.

Padły w stolicy Polski strzały i ugodziły przedewszystkiem w Polskę, cieszy się z tego wróg wewnętrzny i wróg zewnętrzny, obaj bowiem czyhają na każdą oznakę naszej słabości, na każdy moment naszej wewnętrznej dezorganizacji.

Przed obcym batem i obcym butem kajali się ongi tchórze i ludzie podłego, bo niewolniczego umysłu; dziś ci sami splugawioną dłoń podnieśli na Majestat Rzeczypospolitej i skrytobójczo przelali krew pierwszego Jej Obywatela. Byli niewolnikami, karki i oczy ku ziemi wiecznie mieli pochylone, a gdy im pokazano słońce, polskie słońce wolności, pięść buntu przeciwko niemu podnieśli.

W tej niezmiernie trudnej dla Polski chwili, w momencie upadku wiary we własne siły, we własną moc i potęgę — my, Kobiety — Polki, zorganizowane w szeregach Ligi Kobiet i my Legjoniści, którzy od dnia wybuchu wielkiej wojny, aż po dobę ostatnią służymy Polsce i tylko Polsce, wzywamy cały ogół, aby dziś, wobec zbrodni, popełnionej na osobie pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej, zwartym szeregiem stanął w obronie Państwa i Konstytucji!

Dość już pięknych słów, dość frymarczenia frazesami o miłości Ojczyzny! Nam trzeba czynów mocnych, jak stal hartownych, trzeba odwagi cywilnej i całkowitej za swe czyny odpowiedzialności! Dość znieważania Majestatu Rzeczypospolitej i Jej legalnych reprezentantów. Nam trzeba szacunku dla polskich Władz, dla polskiego urzędu, dla polskiego Naczelnika!

Kto zabójstwo Prezydenta Gabrjela Narutowicza nazywa po imieniu, kto z pogardą odwrócił się od sprawców ohydnego mordu, kto chce Polski [illegible] zdrowej, Polski silnej i demo[illegible]ej, kto chce panowania prawa i posłuchu wobec legalnej władzy, ten skupi się około Marszałka Józefa Piłsudskiego i koło rządu z gen. Sikorskim na czele!

Niech żyje Państwo Polskie!
Niech żyje Konstytucja!
Niech żyje Józef Piłsudski!
Niech żyje silny Rząd!

Gmina Czarnocin wobec żałoby.

Na Zgromadzeniu gminnem, gm. Czarnocin, pow. łódzkiego, w dniu 18-go grudnia 1922 r., celem uczczenia pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, zamordowanego w haniebny sposób w dniu 16 b. m. w Warszawie, postanowiono wysłać na pogrzeb Prezydenta delegację złożoną z 7 osób, która przyjmie udział w smutnych obrzędach i złoży imieniem gminy wieniec.

W skład delegacji weszli: 1) wójt Wincenty Grzonek, 2) radny Jan Frączkowski, 3) Jan Ceranka, 4) Szymon Ceranka, 5) radny Józef Czajka, 6) Wojciech Lubczyk i 7) Antoni Pach.

Zebranie gminne pozatem postanowiło zwrócić się przez delegację do Księdza Proboszcza, aby w dniu pogrzebu pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej we wtorek, d. 19 bm. odprawił uroczyste nabożeństwo żałobne ku pamięci ofiary zbrodniczego zamachu.

Rezolucja Zw. Zaw. Prac. Przem. i Handl. PZZ. w Zagłębiu Dąbrowskiem.

Na posiedzeniu Zarządu Polskiego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłowych i Handlowych, w dn. 18 grudnia 1922 r. zebrani członkowie Zarządu i Komisji Balotującej, na wniosek kol. Wiceprezesa W. Grabiańskiego uczcili przez powstanie zasługi i pamięć Pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej śp. Gabrjela Narutowicza, zaczem, po krótkiej dyskusji redakcyjnej, uchwalili następującą rezolucję:

Ohydny mord, dokonany na osobie Pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej śp. Gabrjela Narutowicza, wstrząsnął do głębi całym narodem polskim.

Polski Związek Zaw. Pracowników Przemysłowych i Handlowych, opowiadając się za praworządnością, potępia z całą bezwzględnością zajadłość walk partyjnych, służącą pobudką do nieodpowiedzialnych i zbrodniczych czynów. Członkowie, zgrupowani w Związku, z całą stanowczością staną w obronie Rzeczypospolitej, Demokracji i Konstytucji.

Uchwały N. P. R. w Zagłębiu Dąbrowskiem.

(Od własnego korespondenta)

SOSNOWIEC, 21. Zebrani na Konferencji Okręgowej, upełnomocnieni delegaci Filji NPR. w Zagłębiu Dąbrowskiem, zważywszy:

iż mord dokonany na Pierwszym Prezydencie Rzplitej Polskiej śp. Gabrjelu Narutowiczu, dokonany był na tle podjudzań odłamu prasy polskiej,

iż mord ten był wynikiem zbrodniczej agitacji stronnictw prawicowych,

iż mord ten wymierzony był przeciwko głowie i symbolowi Państwa Polskiego,

iż zabójstwem tem została shańbiona Historja Polski, nieznająca w okresie tysiącletniego istnienia zabójstwa głowy Państwa,

iż o mordzie dokonanym w sobotę 16 b.m. o godzinie 12 w południe, wiadomości kolportowano w Sosnowcu już w sobotę o 9-ej rano, wymieniając nazwisko mordercy,

iż zabójstwo to było planowym i zbrodniczym zamachem na wolę Zgromadzenia Narodowego,

iż zabójstwo Prezydenta było nikczemnym ciosem wymierzonym Republice, praworządności, konstytucji i proletarjatowi,

iż zamach ten był wstępną próbą narzucenia Polsce najczarniejszego wstecznictwa,

gorąco potępiają wstrętny, hańbiący Polskę mord, uznając go za atak wojującej z demokracją reakcji.

Czyniąc za mord ten odpowiedzialną reakcję, a w pierwszym rzędzie Chjenę, delegaci, w imieniu mas przez siebie reprezentowanych ostrzegają, iż każdy następny zamach napotka mocny i zdecydowany, bezwzględny odpór rzesz robotniczych.

Transport złota.

WARSZAWA, 21. (AW). Dziś rano z Wiednia do P. K. K. P. nadszedł transport złota, w kwocie 7 miljonów 300 tysięcy koron złotych, co równa się około 24 miljardom marek polskich według wartości kursowej. Złoto to jest pokryciem za korony papierowe, będące w posiadaniu Skarbu polskiego, a oddane w swoim czasie do Banku Austrowęgierskiego dla utrzymania udziału Polski w odpowiednim stosunku do rezerwy do złota.

Konferencje między sprzymierzonymi,

LONDYN, 21. (A.W.) „Manchester Guardian“ donosi, że podobno między sprzymierzeńcami doszło do porozumienia w następujących warunkach: 1) Niemcy otrzymają dwuletnie moratorjum, ale zgodzą się na kontrolę Ententy. 2) Niemcy muszą się zobowiązać do przeprowadzenia reform, które sprzymierzeńcy uważają za niezbędne. 3) Niemcy zaciągną wewnętrzną pożyczkę złotą, która ma być użyta na stabilizację marki niemieckiej i 4) Niemcy zgodzą się na sekwestr państwowych kopalń, domen i lasów na terenie okupacji i sekwestr ceł.

Francja zrezygnowała z okupacji zagłębia Ruhr.

PARYŻ, 21. (AW). Sprawozdawca „Petit Parisien“ donosi z Londynu, że angielski minister finansów przygotowuje materjał do konferencji, która jak wiadomo ma się rozpocząć w Paryżu dnia 2 stycznia 1922 r.

W Anglji sądzą, że Niemcy przedłożą na konferencji nowy plan, który ewentualnie będzie mógł służyć za podstawę do obrad. Francja natomiast osobnego planu prawdopodobnie nie przedłoży.

Opinja publiczna Francji jest zdania, że o ileby nie przyszło na konferencji do żadnych konkretnych postanowień, mocarstwa sojusznicze wypowiedzą się za bezwzględnem zmuszeniem Niemiec do zapłaty długów.

Kompromis w sprawie cieśnin.

LOZANNA, 21. (PAT.) Wczoraj wieczorem na posiedzeniu komisji dla sprawy cieśnin między Turcją a aljantami osiągnięto kompromis co do głównych kwestyj dotyczących cieśnin. Aljanci wyrazili zadowolenie ze stanowiska Ismeta baszy. Stanowisko sowietów narazie nie jest znane. Niektóre szczegóły w sprawie cieśnin mają być omówione prywatnie, nieco później. Istnieją pewne dane, wskazujące na to, że definitywne rozwiązanie kwestji nastąpi dopiero po dyskusji nad klauzulami wojskowemi traktatu.

Cedula Giełdy Pieniężnej w Łodzi.

Łódź, 21.12.1922 r.

Dolary St. Z. gotówka	17.790	17.825
„ czeki	17.780	17.800
Franki belgijskie	—	—
„ „ czeki	1210	1215
Franki francuskie gotówka	—	—
„ „ czeki	1330	1340
Fr. szwajcarskie	—	—
„ „ czeki	3385	3400
Funty szterlingi	—	—
„ „ czeki	83000	83100
Korony austrjackie got.	—	—
czeki	0.26	0.26 1/2
Korony czeskie „	—	—
Marki niemieckie gotówka	2.60	2.65
„ „ czeki	2.63	2.64
6 proc. Obligacje m. Łodzi		91
5 proc. Listy Zastawne m. Łodzi	193	208
4 i pół pr. Listy Zastawne m. Łodzi		19
Miljonówka		170

Rola Związków Zawodowych w Państwie.

Przeciętny obywatel państwa, zwłaszcza stojący zdala od ruchu robotniczego, mało zdaje sobie sprawy, czem jest ruch zawodowy i jaką odgrywa rolę w gospodarce społecznej. Nie należy się temu dziwić, jeżeli robotnicy sami mało interesują się gospodarką społeczną i niedoceniają znaczenia ruchu zawodowego, czego dowodem jest mały stosunkowo procent ludzi zorganizowanych w Związkach Zawodowych, w stosunku do zatrudnionych robotników w przemyśle. A przecież Związki Zawodowe mają za zadanie rozwiązywanie w pierwszym rzędzie całego szeregu zatargów między kapitałem a pracą, i następnie wychowywanie moralne i duchowe oraz uświadamianie swoich członków pod względem społecznym.

Zagadnienie zatargów odnosi się nietylko do samej walki o podwyższenie zarobków, ale ma zasadnicze dążenia w ugruntowaniu swojego wpływu na bieg gospodarki w państwie i regulowaniu interesów ekonomicznych klasy robotniczej, zgodnie z interesami państwa.

Niektórzy upatrują w związkach zawodowych niebezpieczeństwo dla państwa, a ci właśnie mają na względzie nie dobro społeczne państwa, lecz bronią swojego stanu posiadania, wygodnego życia i dostatku, zapominając o niedostatku, nędzy i głodzie mas pracujących.

Należy się dobrze przyjrzeć dzisiejszym stosunkom społecznym, gdzie paskarstwo i wyzysk mas pracujących doprowadza do zaniku kultury i cywilizacji ludzkiej. Ijeżeli nadal tak pójdzie, to ani społeczeństwo, ani państwo na tem dobrze nie wyjdzie, bo nie każde państwo jest bogate, choć pewna część obywateli posiada majątki, jeżeli większa część obywateli tego państwa żyje w ostatecznej nędzy. Takiemu państwu każdej chwili grozi niebezpieczeństwo.

To muszą sobie uprzytomnić wszyscy ci, którzy chcą eksploatować ruch robotniczy dla eksperymentów czarnej lub czerwonej międzynarodówki. Czarna międzynarodówka, którą reprezentują u nas Związki „Chrześcijańskie“, („Chrześcijanizm“ jest to jedynie maska, którą przykrywa się obłudna gęba kapitalizmu) ułatwia reakcji społecznej ujarzmienie robotników przez dopuszczenie jej do władzy, aby zabezpieczyć swoje klasowe interesy kapitalistyczno-paskarskie z krzywdą ludu pracującego. Ta czarna międzynarodówka idzie na spotkanie czerwonej-pepesowsko-komunistycznej, która wyzyska każde zło w kierunku destrukcyjnym — przeciwko Państwu.

Ale tego nie rozumie reakcja społeczna, ani skrajna lewica, że interes klasy robotniczej z interesami państwa i odwrotnie złączony jest nierozdzielnie.

To też w Polsce mają rację bytu tylko te związki zawodowe, które należą do obozu narodowego ruchu robotniczego, występujące pod nazwą Zjednoczenia Zawodowego Polskiego, które drogą organizacyjną dążą do podniesienia wartości pracy i dobrobytu szerokich mas pracujących, niwelując wybujałe bogactwo z jednej, a skrajną nędzę z drugiej strony.

Ogólny dobrobyt obywateli i bogactwo narodowe zależą od dobrobytu szerokich mas pracujących i to jest gwarancją bytu państwa.

Zjednoczenie Zawodowe Polskie daje właśnie robotnikowi gwarancję że w miarę wzmagania się potrzeb proletarjatu, broni interesów tego proletarjatu w ramach prawa państwowego i walczy o zdobycie dalszych reform socjalnych, które zależą od wpływu klasy robotniczej na całe prawodawstwo i ustrój państwa. Zjednoczenie Zawodowe Polskie nie angażuje Związków Zawodowych do akcji czysto politycznej w dążeniach międzynarodówki do zmiany dzisiejszego ustroju drogą rewolucji socjalnej, gdyż uważa że ruch zawodowy nie może być krępowany żadnemi teorjami socjalistycznemi, ponieważ jest on sam w sobie ruchem ekonomicznym i społecznym, i w oparciu się tylko o odnośne czynniki polityczne w państwie może być podstawą do zmiany dzisiejszego ustroju społecznego.

Roli więc związków zawodowych w państwie demokratycznem nie może lekceważyć ani proletarjat, ani całe społeczeństwo.

Bolesław Jędralski.

Nasze koleje i telefony

Kilka wypadków kolejowych, jakie zdarzyły się ostatnio w tak krótkich odstępach czasu—zwróciły uwagę szerszego ogółu na sprawność naszych środków komunikacyjnych. Katastrofa strykowska, katastrofy pod Warszawą, wypadek pod Koluszkami—stanowią o tem, że dziś przeciętny obywatel państwa polskiego wybiera się w podróż z pewną obawą i wątpi czy zdrowy i cały, wsiadając do pociągu, zajedzie na miejsce przeznaczenia.

Jest to objaw bardzo smutny, a nasze władze komunikacyjne nie starają się nawet usunąć tej niepewności i przywrócić sprawność kolei polskich. Gdzie tam. Pociągi osobowe i kurjerskie przed każdą niemal stacyjką zatrzymywać się muszą wobec tego, że „tor zajęty“. I czekają, aż tor opróżnią.

Źle nastawiony sygnał i katastrofa gotowa. Tak się naprz. zatrzymywał przed każdą niemal stacyjką po drodze pociąg pospieszny komunikacji bezpośredniej Łódź-Warszawa, wychodzący z Łodzi o godz. 7.15 rano, w dniu 19 bm. Przybył też do stolicy z półgodzinnem opóźnieniem. Informowano nas, że to objaw stały.

Gdzież zatem władze odnośne, któreby regulowały ruch pociągów. Gdzież się podziała względna sprawność kolei naszych? Sprawność funkcjonowania środków komunikacyjnych stanowi niezwykle ważki warunek normalnego biegu życia w państwie.

Rzeczą zatem Ministerstwa Kolei Żelaznych jest sprawę tę regulować i wszelkie braki usuwać. Tymczasem żadnej specjalnej inicjatywy w tym kierunku nie widać.

Gorzej zaś jeszcze, niż koleje — funkcjonować zaczynają nasze telefony. Miejskie jeszcze jako tako. Gorzej międzymiastowe. Na wieczną rzeczy pamiątkę zapisany będzie wypadek, że w czasie zamordowania śp. Prezydenta Narutowicza w T-wie Zachęty Szt. Pięknych w Warszawie, na sygnały tamtejszych aparatów telefonicznych centrala „nie odpowiadała“, gdyż pewno „nie miała czasu“. Niedawno w Łodzi w noc, w czasie wielkiego pożaru telefonistka na stacji spała w najlepsze, skutkiem czego alarm straży ogniowej opóźniony był o pół godziny. Ile razy, pragnąc połączyć się z okolicą — trzeba li tylko dla niedołęstwa czy lekceważenia względnie wprost szykany telefonistki—czekać na rozmowę kilka godzin.

Po ostatniem wydzierżawieniu telefonów państwowych, sytuacja pod względem obsługi telefonicznej popsuła się znacznie. W czasie wyprowadzenia zwłok śp. Prez. Narutowicza w Warszawie w dniu 19 bm., telefony warszawskie, wbrew rozporządzeniom, niemal były nieczynne. Warszawa cała być mogła w ogniu—ale linje „nie działały“.

Nie lepiej dziać się poczyna w Łodzi. Gospodarka osławionego inż. Ulejskiego, zwierzchnika, w specjalnie podstępny sposób szykanującego pracownice—wydaje plony coraz bardziej opłakane. Telefonistki zniechęcone do pracy. — Niekiedy lekceważenie. Pan Ulejski udał się pod opiekę „Głosu Polski“ — ale niewiele to pomoże: skargi na złe funkcjonowanie aparatu Telefonów łódzkich stają się coraz liczniejsze. I zewsząd słychać głosy: Oto do czego prowadzi wydzierżawianie przedsiębiorstw państwowych firmom prywatnym! Obsługa zła, pracownice wyzyskiwane. Zanosi się nawet na strajk.

Dodawszy do powyższego przysłowiową już niekiedy punktualność naszej poczty—otrzymamy nader smutne resume, że nasze środki komunikacji szwankować zaczynają poważnie. I dlatego jednem z najpierwszych zadań nowego rządu po unormowaniu się stosunków politycznych w kraju winno być poświęcenie tej palącej sprawie nieco głębszej uwagi.

jw.

Wyniki gospodarki sowieckiej.

W ostatnich numerach „Ekonomiczeskoj Żyźni“ znajdujemy szereg artykułów, obrazujących rozpaczliwy stan rolnictwa i przemysłu rosyjskiego. Co dotyczy rolnictwa, urzędowy organ sowiecki zmuszony jest stwierdzić, że osławione „zwycięstwo“ sowieckie w walce z głodem jest zupełną fikcją. Gazeta pisze: „Według sprawdzonych danych w okręgach ogarniętych głodem przestrzeń zasiewów zmniejszyła się o 56,2 proc. w porównaniu z rokiem 1916. Co dotyczy produkcji rolnej tych okręgów, to zmuszeni jesteśmy stwierdzić zupełnie katastrofalną sytuację, gdyż średnio wypada tu na głowę ludności po 11,2 pudy zboża, nie odliczając oprócz tego ilości, niezbędnej dla wyżywienia bydła.

Dla dokonania zasiewów wiosennych chociażby tylko w rozmiarach strasznej pamięci głodnego 1922 roku, brakuje w tych miejscowościach 26 miljonów pudów zboża siewnego.

Nie lepszą jest sytuacja w Syberji, gdzie zasiewy jare są o 41,7 proc. mniejsze, niż przestrzeń normalna, i dla obsiania koniecznej przestrzeni potrzeba 9 miljonów pudów zboża siewnego; również w okręgu południowo-wschodnim przestrzeń siewna spadła o 64,8 proc. niżej normy i brakuje 5.260.000 pudów zboża siewnego. W wyniku dla tych wszystkich okręgów potrzebne jest nie mniej niż 40 miljonów pudów samego tylko zboża siewnego, podczas gdy w roku ubiegłym z największym trudem i dla całej Rosji rząd sowiecki zdołał dostarczyć nie więcej, niż 30 miljonów pudów.

W jednym z następnych numerów tejże „Ekonomiczeskoj Żyźni“ znajdujemy dane o spadku produkcji węgla w okręgu donieckim. Według tych danych średnio miesięcznie wydobywano węgla: w październiku—grudniu 1921 roku — 52 miljony pudów, w styczniu — marcu 1922 roku 42 miljony pd., w kwietniu—czerwcu 31 miljonów pudów, w lipcu — wrześniu 21 miljonów pd.

Czysta produkcja wynosi w ostatnim kwartale nie więcej, niż 10 miljonów pudów miesięcznie. Według tych obliczeń wszelkie zapasy węgla w tych kopalniach do stycznia zostaną ostatecznie wyczerpane i wszelka działalność przemysłowa może liczyć tylko na produkcję bieżącą, której nie starczy dla zaspokojenia najbardziej minimalnych potrzeb przemysłu. W ten sposób przemysł skazany jest na zagładę.

Trzeci artykuł „Ek. Żyźni“ dotyczy sytuacji w tak bogatym niegdyś kraju Fergańskim, prawdziwej perle Turkiestanu rosyjskiego: „W chwili obecnej okręg Fergański stoi nad przepaścią. W roku 1916 pod bawełnę uprawiano 348 tys. dziesięcin, w roku 1922 — około 12 tys. dzies., co stanowi zaledwie 3½ proc. przestrzeni z roku 1916, przyczem wydajność dziesięciny zmniejszyła się 3 krotnie. Ruina urządzeń irygacyjnych i wyniszczenie bydła doprowadziły do tego, że przestrzeń uprawiana pod zboże zmniejszyła się z 900 tys. dzies. w roku 1915 do 250 tys. dziesięcin w roku 1922. W wyniku mamy głód, straszliwszy niż kiedykolwiek poprzednio. Władze miejscowe obliczają, że w okręgu Fergańskim w tym roku skazane jest na śmierć głodową 260 tys. ludzi; już obecnie w niektórych gminach umiera 40 osób dziennie. Kto może—ucieka, gdzie oczy poniosą.

(Russpres).

W poszukiwaniu nowych dróg.

Nowy Sejm rozpoczyna działalność. Na czoło jego obowiązków wybija się problem ratowania skarbu i reforma waluty. Pod tym względem, jedno zdanie mają wszystkie kluby i wszyscy posłowie. Praca jednak nie będzie taką, jeżeli utrzyma się nadal przedwyborczy nastrój. Społeczeństwo nauczono patrzeć na stan rzeczy w skarbie przez okulary przedwyborczej akcji wiecowej. Utarło się mniemanie, że dotychczasowe rządy obecnego ministra skarbu polegały na zupełnej bierności i braku inicjatywy.

Położenie skarbu istotnie uległo pogorszeniu. Inflacja papierowa osiągnęła rekordowe cyfry dziennej produkcji marek. Na gwiazdkę będziemy mieć 700 miljardów mk.! Kurs marki spadł do nizin katastrofalnych. Dolar przekroczył 18000 mk.! Wszystko to prawda, ale zapomina się, że nie mogło stać się inaczej w okresie przedwyborczym, gdy nie było Sejmu, nie miał kto uchwalać ustaw podatkowych, a w spadku po rządzie poprzednim skarb został pusty. Danina wsiąkła w deficyt administracyjny, zanim przyszedł do władzy rząd obecny. Emisja biletów skarbowych została wyczerpana przez poprzednika p. Jastrzębskiego, który dzięki daninie i emisji biletów skarbowych osiągnął chwilowe sukcesy. Natomiast podatek gruntowy pozostał nietknięty co do wysokości stawek. Za czasów p. Michalskiego wygasła również ustawa ramowa, pozwalająca ministrowi skarbu podnosić stawki podatków pośrednich w miarę wzrostu drożyzny. Skutkiem tego mamy do dzisiaj takie dziwolągi, że podatek z morgi gruntu wynosi 120 marek, a więc zaledwie połowę jajka rocznie!

W takich warunkach prasa drukarska musiała pracować pełną parą.

Inaczej się przedstawia sprawa, jeżeli chodzi o programowe stanowisko i prace przygotowawcze.

W mowie swojej z 21.IX b. r. powiedział p. Jastrzębski: „Rozwiązanie leżącego przed nami zadania musi związać oddziaływania podatkowe z jednoczesną próbą ujęcia sprawy walutowej“. Zdanie to oznacza zasadniczy zwrot w polityce naszego rządu. Polityka skar-

bowa musiała stanąć na gruncie realnym, na gruncie świadomości, że reforma finansów i reforma waluty stanowią dwie strony tego samego medalu i nie dadzą się sztucznie rozdzielić.

Praktycznym wyrazem nowej zasady programowej stała się pożyczka złota. Efekt jej finansowy nie będzie taki, aby rozwiązać wszystkie trudności. W kraju chorym na inflację papierową, gdzie kredyt prywatny jest coraz droższy i trudniejszy, nie można liczyć na taniość kredytu publicznego. Pożyczka złota ma natomiast dużo większe znaczenie pod względem polityczno-walutowym.

Za pośrednictwem tej pożyczki wkracza na nasz rynek złoty polski. Rozpoczął się okres równoległości dwóch walut: złotego i marki. Życie gospodarcze przestanie się opierać wyłącznie na jednej i to chorej nodze, jaką jest marka. Powstała możliwość obliczania budżetów publicznych i prywatnych w złotych polskich.

W dziedzinie podatkowej ostatnie 4 miesiące były okresem prac przygotowawczych. Opracowano projekt zwiększenia podatku gruntowego, wprowadzenia podatku od obrotu, wprowadzenia podatku dochodowego itd. Ważniejszą jednak jest sprawa nowej zasady w polityce podatkowej. Ministerstwo Skarbu zdecydowało się oprzeć system opłat i podatków na ruchomej skali stawek, aby dostosować dochody państwowe do spadku waluty.

W dziedzinie podatków pośrednich już to miało miejsce. Obecnie chodzi o zastosowanie metody wskaźnikowej do podatków bezpośrednich. Jest to dużo trudniejsze, bo tutaj każdy rodzaj podatku wymaga odrębnego traktowania.

Trudno wchodzić tutaj w szczegóły techniczne. Punkt ciężkości leży w nowości samej zasady wskaźnikowej, przerzuconej na grunt podatków bezpośrednich. Jest to droga, która jedynie może doprowadzić do równowagi budżetu, tego fundamentu pod sanację finansów i waluty.

Powie ktoś na to, że nic nowego pod słońcem i że pomysły programowe p. Jastrzębskiego były wielokrotnie podnoszone w naszej literaturze walutowej.

Dotyczy to zarówno tezy, że reformę finansów należy traktować równocześnie z reformą walutową, jak wskaźnikowego systemu pobierania dochodów państwowych, lub otwarcia rachunków w walutach obcych i stworzenia kredytu w tych walutach. Np. niżej podpisany od kilku lat walczył piórem i słowem w imię powyższych zasad. Od tego jest nauka i publicystyka, aby przeprowadzać dyskusję. Rola natomiast ministra skarbu polega na umiejętnem korzystaniu z tego dorobku i wcielaniu w życie zrodzonych gdzieindziej pomysłów teoretycznych. Rola ministra skarbu polega nie na robieniu odkryć naukowych, ale na umiejętnem korzystaniu z dorobku nauki.

Pod tym względem p. Jastrzębski zdobył się na zerwania z tradycyjnemi poglądami i oparł swoją działalność na nowych zasadach. Czy nowy Sejm pozwoli mu dokonać zaczętego dzieła, to rzecz inna. W każdym razie jednak nazwisko p. Jastrzębskiego zwiąże się na zawsze z pierwszą próbą emisji złotych, jak nazwiska p. Michalskiego łączy każdy z daniną.

Nie przesądza to naturalnie w niczem polityki budżetowej i gospodarczej p. Jastrzębskiego. Pod tym względem jego działalność spotyka się z bardzo ostrą krytyką. Nie należy to jednak do tematu tego artykułu.

F. Młynarski.

Zamiast R. S. F. S. R. . S. S. R.

Na wszechukraińskim zjeździe sowietów, odbytym w Charkowie bm., uchwalono wniosek rządu sowieckiego, poparty przez partje komunistyczną o przeistoczenie federacji rosyjskiej na związek socjalistycznych republik sowieckich. W skład związku wchodzą cztery republiki sowieckie: Rosja, Ukraina, Białoruś i federacja Kaukaska. Republika rosyjska nosić będzie nazwę „Związek Sowiecki Socjalistycznych Republik. (SSSR.)"

Stolicą SSSR. jest Moskwa. Dotychczasowe odrębne obywatelstwo zostaje zniesione. W Rosji istnieć będzie tylko obywatelstwo związku republik. Poszczególne komisarjaty (ministerstwa) będą istniały jako komisarjaty centralne przy związkowym Sownarkomie w Moskwie. Naczelną władzą ustawodawczą jest związkowy zjazd sowietów, który zwoływany będzie raz na rok.

Uwagi.

Co na to prokuratorja?

Poznańska „Prawda" pisze:

„W dodatku nadzwyczajnym „Postępu", wydanym w niedzielę dnia 17 b. m., czytamy:

„Fakt zabójstwa uczynił na ludzie warszawskim głębokie wrażenie. W czynie niepoczytalnego szaleńca widzi on palec Boży, twierdząc, że składanie zaprzysiężenia przez człowieka niewierzącego było krzywoprzysięstwem, które nie mogło pozostać bez kary".

Czy i to ujdzie uwagi prokuratorji i pozostanie bez odpowiedniego zareagowania? Stała się rzecz straszna. Zbrodni dokonano na osobie naszego pierwszego Prezydenta, splamiono imię narodu polskiego, a tymczasem „Postęp" bawi się w błazeńskie uwagi i szkaluje po śmierci imię zamordowanego. Tumani się społeczeństwo, tak haniebną zbrodnię przedstawiając jako „palec" boży". Spodziewamy się, że ta rzecz bezkarnie „Postępowi" nie ujdzie. Niechaj nareszcie i ci nieobliczalni i niepoczytalni w zachłanności partyjnej „publicyści" poczują karzącą rękę sprawiedliwości. Nie wolno szarpać i plugawić rzeczy uświęconych konstytucją, nie wolno bezcześcić czci ohydnie zamordowanego Prezydenta. Sprawę stawiamy przed forum publicznem, prokuratorja niechaj da odpowiedź.

(„Postęp" jest organem Chadecji poznańskiej. — Red.).

Niedozwolone operacje ubezpieczeniowe.

Funkcjonarjusze policji warszawskiej przeprowadzili w dniu wczorajszym w Warszawie rewizję u Joska Fodermana i Leona Handelsmana agentów austrjackich towarzystw asekuracyjnych, nie mających debitu w Rzeczypospolitej.

Agenci zawierali u tutejszej klijenteli ubezpieczenia życiowe, na zagraniczną walutę.

Ubezpieczonym, których adresy policja znalazła u Fodermana i Handelsmana skonfiskowano polisy.

Zarówno agenci jak i ubezpieczeni zostali pociągnięci do odpowiedzialności, a to na zasadzie okólnika p. Ministra skarbu z dnia 28-8 r. b.

Zjazd inspektorów szkolnych.

W środę odbył się w Łodzi zjazd inspektorów Związku inspektorów w Polsce. Przewodniczyli Ignacy Grabiński i Józef Radwański. Na zjeździe tym poruszano i szczegółowo omawiano cały szereg bolączek inspektorów. Poruszono więc kwestję uposażenia inspektorów, budżetów inspektorów oraz załatwiono cały szereg spraw bieżących. (bip

Wandalizm bolszewików.

Dokoła Kremla znajduje się około 20 cerkwi i kaplic. Przez cały czas panowania bolszewików były świątynie te opieczętowane. Dopiero obecnego lata otwarto pieczęcie i rozpoczęto „urzędowanie". Korespondent „Berl. Tagbl." P. Scheffer, który oglądał oczyszczone już cerkwie nie może wyjść ze zdumienia, jak można się było takiego wandalizmu z tak bezczelnem barbarzyństwem dopuścić.

Cerkwie leżące u stóp Kremla należały do najbogatszych w Rosji. Część stopionych skarbów przeznaczono do muzeów, część za które komisja uznała za bezwartościowe oddano na „szmelc". Tą drogą uzyskano wiele kamieni, 224 pudów srebra i 120 pudów złota. Tak przynajmniej głoszą dane oficjalne. Dziś cerkwie te stoją kompletnie ogołocone. Część malowideł odrestaurowane, resztę zamalowano. Olbrzymie świątynie zieją dziś beznadziejną pustką. Podobnego „oczyszczenia" dokonano we wszystkich cerkwiach Moskwy, Petersburga i prowincji, tylko że na prowincji „oczyszczenie" to miało o wiele bardziej barbarzyńskie formy niż w stolicach. Bezcenne skarby gromadzone przez 600 lat przez carów, szlachtę i lud rosyjski padły ofiarą bolszewickiej zachłanności. Ze wspaniałych kapiących od złota świątyń zostały tylko okopcone nagie mury, trupy. Czy szczęście proletarjatu zdobyte kosztem największego w dziejach wandalizmu wzrosło? Zdaje się, że wśród samych bolszewików nie ma takich, którzyby na to pytanie mogli ze spokojnem sumieniem odpowiedzieć twierdząco.

Nawiążmy piękną nić tradycji!

Otrzymujemy z prośbą o zamieszczenie odezwę następującą:

„Dawna chwała już zapomniana"— mówi Słowacki o swych stronach rodzinnych, jakby w przeczuciu chwili obecnej. Ileż wspomnień otoczy podróżnego, który, zmuszony potrzebą, zajrzy do Krzemieńca Wołyńskiego. Założony w zamierzchłej przeszłości, Krzemieniec długi czas stał na straży wschodnich granic Rzplitej, aby zajaśnieć wreszcie nietylko chwałą rycerskich zalet i bohaterskich wysiłków, ale także światłem wiedzy, promieniującej na kraj cały. Z trudnością jednak przyjdzie teraz odczytać runy dawnej przeszłości na zwaliskach gmachów i pałaców starodawnych. Wspaniałe mury Liceum Krzemienieckiego niemal w gruzach leżą, przepiękny park licealny robi wrażenie głuchej puszczy, zarosłej chwastami i pokrzywą. Dom, w którym urodził się i mieszkał Słowacki, przedstawia kupę zwalisk i cegieł. Wśród zamierzchłych ruin pasą się trzody,—szpetne budowle, nie licujące z ogólnym tonem miasta, wznoszą się jak grzyby po deszczu, gdy tymczasem pamiątkowe gmachy, starodawne dworki o wysokiej wartości zarówno historycznej, jak i estetycznej, chylą się ku upadkowi. W śródmieściu panoszy się brud, ordynarne szyldy kłują w oczy, a z gór, jakby stworzonych dla tych, co szukają wytchnienia i widoku piękna, rozlegają się fałszywe dźwięki orkiestr małomiasteczkowych. W takiej pogardzie i takiem zaniedbaniu pozostaje ten cudny zakątek, którym słusznie Polska chlubić się może.

„Dawna chwała jest zapomniana" i mało kto zna i docenia te strony, które, jeśli przedstawiają dla nas nieocenioną wartość, wiążąc nas nićmi wspomnień, jednocześnie rokują nadzieję na przyszłość. Krzemieniec bowiem położony wśród gór, bogatych w drogocenne pokłady srebra, ołowiu i węgla, posiada również źródła alkaliczne o wysokiej wartości leczniczej, posiada lasy żywiczne, niezatrute jak gdzieindziej miazmatami suchotniczemi, posiada wreszcie położenie malownicze, Ikwę, „płynącą przez zielonych łąk kobierce".

W ostatnich dniach sierpnia rb. powstało Towarzystwo Przyjaciół Krzemieńca, które jako zadanie postawiło sobie przywrócić temu miastu jego dawną świetność, współdziałać jego rozwojowi, otoczyć troskliwą pieczą zabytki i budowle wartościowe. Między innemi zamierzeniami Towarzystwo nosi się z myślą odbudowania domku poety w jego dawnej postaci, założenia muzeum i wzniesienia pomnika Juljusza Słowackiego.

Statut Towarzystwa zakreśla działalność jego na szeroką skalę, przewidując zakładanie kooperatyw, instytucyj finansowych, celem podniesienia ekonomicznej wartości Krzemieńca. Opiekę swą Towarzystwo roztacza nietylko na Krzemieniec, ale i na okolice jego, pełne niezwykłej piękności, gdzie wznosi się zamek Wiśniowieckich, piękny pałac Białokrynicy, mury ławry Poczajewskiej.

Zarówno okolice, jak i sam Krzemieniec wart jest, aby posiadał jaknajbardziej oddanych sobie przyjaciół wśród szerokich warstw społeczeństwa naszego. Lekkomyślnemu zaniedbaniu i własnemu niedołęstwu coprędzej należy położyć kres. Każdy, kto ceni trud przodków, przechowujący w sobie ich umiłowania i historję ich życia, kto kocha i odczuwa piękno, niech wspomoże Towarzystwo Przyjaciół Krzemieńca czynnym współudziałem i zasiłkiem pieniężnym. Niech popłyną hojne datki ze wszystkich stron Rzeczypospolitej na przywrócenie miastu świetności z przed wieku i zachowanie dawnych cennych świadectw kultury narodu, sypiących się w proch.

Towarzystwo Przyjaciół Krzemieńca.

19-XII 22 roku.

A dzwony biją... fabrycznych syren jęk
Zapada w głąb, jak strasznych słów me-
[mento.
I wstaje znowu ten trupioblady lęk,
I z świtów znów na drogę wchodzim krętą.

Taki ciężki był wyzwolin naszych trud
A dzisiaj, kiedy blask wolności płonie,
Kiedy się ziścił wyśniony, złoty cud,
W niewinnej krwi mająż się brukać dło-
[nie

I trwaćże ma wciąż partyjnych haseł swar
Od mętów tych kala się duszy głębia...
Tak mocny, stronny jest w tej śmierc-
[czar.
Nie, sępa, nie!.. zabiliście gołębia.

A może On pogodzić Polskę miał?
I gołąb wziąłby kiedyś orła loty!
I w miłość, wiarę ugodził dziki strzał
I zbrukał się nasz cud przeczysty, złoty.

Niechaj to będzie odkupienia krew
Niechaj na Polskę hańba jej nie spada
Niech się powstrzyma okrutny losów
[gniew
Niechaj odejdzie lęk i mara trupioblada.

Niech wstanie blask słonecznych, innych
[dni
Niechaj zwycięży miłości czystej siła...
O Boże, Polska niewinna jest tej krwi!
Zajrzyjcie wstecz: tom zawsze się brzy-
[dził

O, Boże, daj na rany nasze lek,
O, Boże, daj, niech słońce prawdy płonie
Nad trumną tą podajmy sobie dłonie,
Niech nie znieważa jej zawiści stok...

Partyjnych walk niechaj ucichnie szum
Złotego rogu nie gubmy w zawierusze!
Milcząco tak... tak cicho kroczył tłum,
I wielki żal opętał każdą duszę...

Umilknął wrzask... partyjnych haseł swar
Tę ciszę nam w śpiż wieczny zaklnij
[Panie
Och, wielki jest w męczeńskiej śmierci
[czar
I odkupienia moc i zmartwychwstanie.

Janina Keppówna.

Z Rady Miejskiej.

Onegdajsze posiedzenie.

Na onegdajszem posiedzeniu Rady Miejskiej udzielono Magistratowi

prowizorjum budżetowego

w kwocie miljarda mk. na rok administracyjny 1923. Jeden z radnych interpelował Magistrat, dlaczego nie ogłoszono subskrybcji na

budowę kolejki Łódź — Tomaszów

i akcje przeszły prawie wszystkie w jedne ręce. W odpowiedzi prezydent Rżewski oświadczył, iż Komitet zwracał się do społeczeństwa za pomocą prasy, barwnych plakatów, 30-tu memorjałów, lecz nikt nie chciał o akcjach nawet słyszeć a na zebrania przychodziło tylko parę osób. Akcje zakupili Magistrat, 3 osoby zbliżone do Rady Miejskiej, finansiści zagraniczni, a pozostałe „Widzewska Manufaktura". Jest to pierwsza emisja, gdyż ministerstwo nie chciało wydać koncesji, póki nie będą zebrane odpowiednie fundusze.

Następnie rozważano sprawę budowy teatru miejskiego.

Po dyskusji Rada Miejska uchwaliła przystąpić do

budowy teatru w parku kolejowym.

Na tem posiedzenie zamknięto.

Smutny epilog pierwszego występu posła z 16-ki.

Ukarany poseł żydowski Mincberg za bójkę.

Sędzia Pokoju I okręgu nakazem karnym skazał radnego miasta Łodzi i posła do sejmu, Jakuba Mincberga, za bójkę i zakłócanie spokoju publicznego na ul. Sienkiewicza, na 10,000 marek grzywny. Skazany nadesłał do sądu pismo, w którem zaznacza, iż nie jest winien i prosi sąd o rozpatrzenie jego sprawy o ile stoi ona w sprzeczności z art. 21 konstytucji. bip

Wiadomości bieżące.

Kalendarzyk.

22 Czwartek	*Dziś* Teofila *Jutro* Tomasza Wschód słońca, 8 m. 24 Zachód „ 10 m. 27 Wschód księżyca 4 m. 27 Zachód „ 9 m. 15

— **Jasełka w Domu Sierot.** Staraniem Zarządu Domu Sierot Żołnierskich w Łodzi w Teatrze Żołnierskim 31 p. S. K. „Kaniów" (ul. Zakątna) w pierwszy i drugi dzień Świąt Bożego Narodzenia (25 i 26 b. m.) odegrane zostaną przez wychowanków Domu Jasełka Betleemskie. Początek o godz. 4 ej ppoł. Na mi'e to widowisko, mające być wykonanem przez pozostałe po zabitych sieroty, Zarząd Domu zaprasza wszystkich życzliwych i interesujących sie dolą sierotek.

Wątpić też nie należy, że Łódź pospieszy na Jasełka tłumnie. Będzie to bowiem nielada atrakcja dla naszych milusińskich.

— **Z Sekretarjatu P. O. W.** Zarząd P. O. W. komunikuje, iż sekretarjat mieści się w kooperatywie „Kaniów", ul. Zachodnia 59 i jest czynny w poniedziałki, środy i piątki od godz. 6-ej do 7-ej wiecz.

— **Otwarcie ambulatorjum dentystycznego.** W połowie stycznia zostaje otwarte przez wydział zdrowotności publicznej miejskie ambulatorjum dentystyczne. Całkowite urządzenie zakupione zostało w firmie łódzkiej.

— **Osobista.** Komendant Policji Państwowej na m. Łódź, podinspektor Roszkowski powrócił z urlopu i objął urzędowanie.

— **Przeciw fałszerzom obrazów Wojciecha Kossaka.** Wobec ukazania się w Łodzi wielu falsyfikatów obrazów Kossaka, znakomity artysta upoważnił znanego artystę malarza p. Karola Endego (Piotrkowska № 145) w Łodzi, do przedsiębrania kroków prawnych w obronie własności autorskiej Kossaka.

— **Oddział do walki z brudem.** Przy miejskiej izbie odkażającej otwarty zostaje specjalny wydział do walki z brudem. Wydział ten zajmować się będzie pomieszczeniami, w których dokonano dezynfekcji, oraz rzeczami tych osób. Wogóle W. Z. P. przystępuje do energicznej walki z niechlujstwem i brudem, będącemi rozsadnikami zarazy. bip

— **Ferje w szkołach.** Rozpoczęte w dniu wczorajszym ferję w szkołach trwają w szkołach powsz. do dnia 3 stycznia, zaś w szkołach średnich do dnia 8 stycznia. bip

Od Administracji.

Prosimy Szanownych Prenumeratorów o uregulowanie należności za czas ubiegły i bieżący do dnia 31 b. m., gdyż w przeciwnym razie będziemy zmuszeni przerwać wysyłanie gazet i wysłać specjalnego inkasenta.

Robotnicy popierajcie pismo „Praca".

Wykrycie olbrzymiej kradzieży u „Szajblera i Grohmana".

W dniu 18-tym b. m. do oddziału sprzedaży firmy „Szajbler i Grohman" przy ul. Emilji 5, zgłosił się pewien jegomość i przedstawił asygnatę na odbiór 228 sztuk towaru gotowego. Magazynier oglądając kwit, stwierdził, iż jest on sfałszowany, wobec czego kwit ten przedstawił zarządowi firmy. Po bliższem rozpatrzeniu okazało się, iż

asygnata jest rzeczywiście podrobiona.

O odkryciu zameldowano w urzędzie śledczym, który też wszczął energiczne śledztwo. Badany odbiorca towaru oświadczył, że asygnatę tę kupił u niejakiego Adolfa Brenera zam. przy Kilińskiego 168. Wobec czego aresztowano Brenera i prowadząc w dalszym ciągu dochodzenie, zdołano wykryć całą szajkę fałszerzy asygnat, którzy już od dłuższego czasu z powodzeniem odbierali w większej ilości towary.

Aresztowano i chrześcjanina i 5 żydów.

Aresztowani zostali: Jan Maniewicz, pracownik firmy (zam. przy ul. Kruczej 20); Chaim Rozencwejg (Wschodnia 18); Dana Lipszyc (Kilińskiego 50); Icek Zajdenstadt (Aleja 1-ego Maja), Aron Wajland (Wschodnia 69) i Dawid Wider Kilińskiego 206.

Jak sprytnie fałszowano.

Fałszowanie asygnat odbywało się w ten sposób, że Maniewicz dostarczał Bremerowi wzory asygnat firmowych, Bremer zaś za pośrednictwem Zajdenstadta obstalował druki i stemple, na których wypisano odpowiednie liczby i rodzaj towaru; odebrany towar Zajdenstadt oddawał swym wspólnikom. Po wydobyciu transportu towaru zjawiał się w magazynie przy ul. Emilji 5 Maniewicz i niespostrzeżenie wyciągał z biurka sfałszowane asygnaty aby sie niedostały one do rąk dyrekcji firmy.

Jak stwierdzono dotychczas dwukrotnie już udało się towar fałszerzom wywieźć: raz 150 sztuk, następnym zaś razem 228 sztuk, wartości 50 miljonów marek.

Towar ten sprzedawano bez rachunków firmom lwowskim.

Wszystkich aresztowanych osadzono w więzieniu, zaś urząd śledczy prowadzi w dalszym ciągu śledztwo celem wykrycia innych wspólników przestępstwa, względnie skonstatowania czy prócz ujawnionych już kradzieży nie dokonano innych.

Maniewicz, jak widać z powyższego był tylko narzędziem w ręku sprytnych Żydów — oszustów. Co popchnęło M. — do poddania się namowom szajki fałszerzy — niewiadomo. Może bieda?

Tajemnicze morderstwo.

Ofiarę mordu znaleziono ze skrępowanemi nogami i rękami. — Zrabowano biżuterję i miljon mk. — Dochodzenie w toku.

W domu nr. 9 przy ulicy Okopowej w Warszawie, mieszkanie złożone z pokoju i kuchni na 1 piętrze, od frontu zajmowali od kilku lat małżonkowie Białobrzescy, 56-letni Feliks i 44-letnia Stefanja, Białobrzeski w swoim czasie był właścicielem sklepu kolonjalnego, przy ulicy Żelaznej nr. 80, następnie był właścicielem zakładu przewozowego.

Żona Białobrzeskiego, którą poślubił dopiero w 1912 roku, zajmowała się w lecie wyrobem kwiatów i liści sztucznych w fabryce braci Jungman, w porze jesienno-zimowej zaś sprzedawała lub kupowała bieliznę i ubrania na placu Kercelego.

Od pół roku przeszło, Białobrzeski zapadł na zdrowiu, wskutek tego nie wychodził z mieszkania. Mimo to, zdołał on zapracować na siebie, robiąc kaftany włóczkowe, damskie, które następnie żona sprzedawała.

Wczoraj około godziny 4-ej i pół po południu Białobrzeska weszedłszy do mieszkania, „natknęła" się w kuchni na leżącego na podłodze męża swego, obok niego siedział piesek.

Na krzyk nadbiegli sąsiedzi, którzy stwierdzili, że Białobrzeski nogi ma związane sznurkiem, ręce owiązane chustką, na głowie zaś leżała kołdra.

Posterunkowy wezwał Pogotowie, którego lekarze stwierdzili śmierć.

Na twarzy i szyi trupa są świeże krwawe ślady zdrapań. Z powierzchownych oględzin przypuszczać należy, że Białobrzeskiego zamordowano przez uduszenie.

W pokoju szafa i szuflady były otworzone. Panował tam nieład, świadczący o gospodarce zbrodniarza. Po rozejrzeniu się Białobrzeska stwierdziła, że morderca zrabował dwa zegarki złote, obrączkę męską, pierścionek z brylantami dwie pary kolczyków, portmonetkę srebrną, broszkę i dwa łańcuszki z krzyżykami — wszystko złote. Nadto zginęło pół miljona marek — własność Białobrzeskiej i tyleż — własność zamordowanego. Przy trupie znaleziono jednak 56 tys. mk.

Na miejsce tajemniczego morderstwa przybyły władze policyjne.

Po przeprowadzeniu tymczasowego dochodzenia mieszkanie opieczętowano do czasu przybycia władz sądowo-śledczych.

Majątek Beli Kuna.

Policja budapesztańska wykryła kilka tygodni temu tajną organizację bolszewicką, której nici prowadziły do Moskwy, gdzie w pałacu dawnego poselstwa serbskiego mieszka obecnie Bela Kun.

Pomimo zawodu, jaki upadek rewolucji na Węgrzech zgotował sowietom, Bela Kun cieszy się jeszcze dość dużem uważaniem u władz sowieckich. Nazwisko jego nietylko w Moskwie, ale w całej Rosji jest znane, żyje w wielkiej zażyłości z Leninem i uważają go za pewnego rodzaju autorytet w sprawach średniej i zachodniej Europy. Powierzane mu przez sowiety misje przynosiły mu dotąd sukcesy. Zgniótł antybolszewicką działalność na Krymie, a bierni Moskale patrzyli z podziwem na jego bezlitosną działalność.

Powróciwszy do Moskwy spotkał się jednak z pewną nieufnością. W międzyczasie dowiedziano się, że Kun ma duże depozyty w bankach niemieckich, mówiono o stu miljonach marek niemieckich i że będzie się starał jaknajprędzej wyjechać z Rosji, aby uniknąć rozmowy na ten temat z Leninem.

O tem, skąd Bela Kun posiada tak duże pieniądze, krążą następujące wersje: Kiedy w Rosji wybuchł przewrót bolszewicki, wiele rosyjskiej burżuazji ukryło swoje kapitały i klejnoty w austrjacko—węgierskim konsulacie w Petersburgu. Bela Kun, natychmiast po przybyciu do Rosji udał się wraz z towarzyszem swoim, byłym austrjackim żołnierzem Rudniańskim do konsulatu i obaj zaopiekowali się złożonemi tam skarbami, dzieląc się niemi po bratersku. Odtąd obydwaj żyli ze sobą w wielkiej przyjaźni, jako nierozłączni towarzysze.

Przed kilkoma miesiącami spotkała jednak Kuna przykra niespodzianka. Towarzysz jego oświadczył przywódcom bolszewickim, że czas już podjąć akcję na Węgrzech i w tym celu udał się z dobrze wypakowanym kuferkiem do Wiednia. Ominął jednak starannie Budapeszt, znalazł tam kilku niedowarzonych młokosów, którym polecił wywołanie rewolucji. Ruch ten policja budapesztańska wykryła i zlikwidowała, sprytny zaś Rudniański zaczerpnąwszy z wspólnej kasy swojej i Kuna około dwustu miljonów marek niemieckich, sporo brylantów i innych drogich kamieni wyjechał dalej do Szwajcarji i Hiszpanji, skąd wysłał do Moskwy list z oznajmieniem, że ma dosyć rewolucji i wycofuje się do życia prywatnego.

Awantura ta skrupiła się na Beli Kunie o tyle, że wysłano go z Moskwy na Ural, gdzie jednakowoż piastuje jakiś wysoki urząd.

Inni Węgrzy bolszewicy, którzy schronili się do Rosji popadli u władz sowieckich w zupełną niełaskę.

Kolejarze są dla publiczności.

Dyrekcja kolejowa w Berlinie wydała rozporządzenie, z którego wyjmujemy charakterystyczny ustęp:

„Przy teraźniejszem przepełnieniu pociągów należy unikać wszystkiego, co publiczność niepotrzebnie drażni i rozgorycza wszelkich ostrości należy bezwzględnie unikać: Przykładac powinno się odpowiednią uwagę do udzielania informacji, częstokroć niedostatecznego lub niedosyć uprzejmego. Osobliwie urzędnicy kontrolujący powinni być uprzejmi i uprzedzający wobec publiczności i zachować spokój przy rozprawach. Skoro publiczność ujrzy, że urzędnicy kolejowi poważnie dbają o gładki przebieg ruchu i dobro pasażerów i zawsze są pomocni, będzie można także lepiej powściągnąć oporność niektórych podróżnych, niechcących się poddać postanowieniom. Urzędników, którzy nie umieją okazać dostatecznej uprzejmości wobec publiczności, należy zatrudnić w stanowiskach, gdzie nie mają z nią styczności. Personelowi trzeba wciąż przypominać, że kolejowcy są dla kolei i dla publiczności, a nie odwrotnie".

Ogłoszenia drobne.

Dylewski Hieronim zagubił kartę od paszportu, wydaną z Widzewskiej Manufaktury.

Matuszewski Józef zagubił tymczasowy dowód osobisty, wydany przez magistrat m. Pabjanic. 3204—3

Palacz znający się na ślusarstwie tylko z dobremi świadectwami, może się zgłosić do lecznicy „Unitas", Pusta 19 między 1—2 po poł.

Podręczna potrzebna zaraz magazyn sukien, Saperling, Wólczańska 29.

Stodólski Wacław zagubił paszport niemiecki, wydany w gm. Pruszków. 3189—3

Sakrajda Bronisław zagubił kartę zwolnienia, wydaną w Opocznie przez Komisję Przeglądową. 3192—3

Wurcba Emil zagubił dowód osobisty, wydany w Łodzi.

Robotnicy popierajcie swoje pismo „Praca"

Wydawca Zarząd Wojewódzki N. P. R. Tłoczono w drukarni „Praca", Przejazd 8. Redaktor odpowiedzialny PAWEŁ BANIAK.